



Pamięć i polityka – znaczenie Trianon dla Węgier

Veronika Jóźwiak

4 czerwca mija setna rocznica podpisania traktatu w Trianon – najważniejszego dla węgierskiej polityki wydarzenia XX w. W odbiorze społecznym jest to wciąż żywa i traumatyczna historia. Źródłem takiego odbioru jest z jednej strony naruszenie wspólnoty narodowej przez traktat, co zostawiło głębokie ślady w świadomości społecznej Węgrów. Z drugiej strony pamięć o Trianon jest podsycana i wykorzystywana do celów politycznych zarówno na Węgrzech, jak i w państwach ościennych.

Zgodnie z traktatem kończącym prawnie dla Węgier I wojnę światową, podpisanym 4 czerwca 1920 r. w pałacu Grand Trianon w Wersalu, terytorium Węgier zmniejszyło się o 2/3 (z 282 tys. km² do 93 tys. km²), a ich ludność – o 57% (z 18,2 mln do 7,9 mln). Wśród ok. 10,5 mln mieszkańców odłączonych terenów było ok. 3,2 mln Węgrów (30,5%). Wskutek postanowień traktatu Węgry stały się krajem ubogim w surowce. Straciły liczne modernizujące się miasta i ośrodki przemysłowe, a wraz z nimi dużą część mieszczaństwa. Do tymczasowej rewizji granic i podwojenia terytorium kraju na niekorzyść Czechosłowacji i Rumunii doszło w latach 1938–1940 w wyniku dwóch arbitraży wiedeńskich, podpisanych z pomocą niemieckiej i włoskiej dyplomacji. Dodatkowo w 1941 r. wojska węgierskie zajęły przygraniczne terytoria Jugosławii. Pokój paryski z 1947 r. przywrócił granice Węgier z Trianon.

Pamięć o Trianon na Węgrzech. Trianon powszechnie budzi emocje w węgierskim społeczeństwie. Jest obecny w dyskursie publicznym od zmiany systemu w 1989 r. Jednak jest podejmowany częściej od 2010 r., kiedy parlament Węgier ustanowił 4 czerwca dniem pamięci o Trianon (oficjalnie – Dniem Jedności Narodowej) i ułatwił uzyskanie obywatelstwa tego kraju osobom mającym węgierskich przodków. Prawdopodobnie tym można tłumaczyć fakt, że w ostatnich kilku latach o ok. 10 pkt proc. (do 54%) wzrósł odsetek osób, według których „nigdy nie można pogodzić się z decyzją z Trianon”. Nie zmieniła się natomiast ocena traktatu: 2/3 Węgrów uważa go za niesprawiedliwy, ale mniej niż 20% ma nadzieję na rewizję granic. Badania te potwierdzają, że

wszechobecne w węgierskiej przestrzeni publicznej obrazy „Wielkich Węgier”, tzn. w granicach sprzed Trianon, są raczej odzwierciedleniem emocjonalnego nastawienia społeczeństwa, a nie konkretnych żądań terytorialnych.

Zdaniem węgierskich naukowców jednym ze źródeł niemijającej traumy jest zburzenie przez traktat już ukształtowanej w XIX w. nowoczesnej świadomości narodowej. Emocje budziło nie tylko odłączenie części terytorium, ale utrata państwa w kształcie, w jakim w tej świadomości istniało od czasów Stefana I Świętego – pierwszego króla Węgier. Wśród węgierskich historyków nie ma sporów co do powodów przyjęcia traktatu o takiej treści. Wymieniają m.in. błędną politykę mniejszościową, przegranie I wojny światowej przez Austro-Węgry i chaotyczną sytuację wewnętrzną Węgier na przełomie lat 1918–1919. Z kolei argumentacja części publicystów, wskazująca na konkretnych winnych (np. lewica, Żydzi) i wspierająca myśl rewizjonistyczną, jest odrzucana przez środowiska naukowe. Mimo to w ostatnich latach historycy głoszący takie poglądy współtworzą dyskurs rządu Fideszu.

Trianon w węgierskiej polityce. Racjonalizacja Trianon przez społeczeństwo była niemożliwa z powodu wykorzystania tego tematu do celów politycznych od momentu zawarcia traktatu. Radykalny rewizjonizm władz w latach międzywojennych został zastąpiony milczeniem w okresie socjalizmu. Po 1989 r. temat Trianon stał się dla prawicy środkiem do pobudzania nacjonalizmu, lewica natomiast nie zdołała wypracować

żadnej alternatywnej interpretacji. Upolityczniony został również stosunek do mniejszości węgierskiej. Wspieranie jej nie było jedynym celem węgierskich rządów. Uwzględniały one również zyski polityczne, w tym w postaci głosów wyborców, płynące m.in. ze wspierania wybranych lokalnych elit.

Odpowiedzialność polityczna węgierskich władz za losy rodaków żyjących poza granicami kraju została wzmocniona w 2011 r. przepisami konstytucji z inicjatywy rządu Fideszu. „Jednoczenie narodu ponad granicami” jest elementem programu rządów Viktora Orbána. Rozumienie narodu jako wspólnoty obejmującej wszystkich Węgrów jest podkreślane również w nowej strategii bezpieczeństwa narodowego Węgier z kwietnia 2020 r.

Elementem polityki pamięci rządu Fideszu jest budowanie kultu Trianon. Tworzenie nacjonalistycznej narracji o potrzebie odbudowy narodu na bazie etnicznej służy mobilizacji elektoratu. Odrzuca ona perspektywę większości historyków uznającą, że upadek historycznych Węgier był nieuchronny ze względu na dążenia żyjących na ich terenie grup narodowych do własnej państwowości. Świadczy o tym m.in. monumentalny pomnik Trianon, postawiony w pobliżu parlamentu z okazji setnej rocznicy, na którym zostały wymienione wszystkie miejscowości należące do Węgier w 1913 r., bez względu na ich skład etniczny. Stawia to na równi utratę np. Zagrzebia, gdzie Węgrzy stanowili ok. 10% ludności, i wsi Seklerszczyzny, w większości węgierskich pod względem narodowym.

Mit Trianon służy również uzasadnieniu przed wyborcami sposobu prowadzenia polityki europejskiej. Podkreślanie niesprawiedliwego traktowania Węgier przez UE i antyzachodnia retoryka nawiązują do rewizjonistycznej propagandy władz z lat 20. XX w. Jej podstawą było myślenie, że Węgrzy zostali zdradzeni przez zachodnie mocarstwa, które przez wieki chronili przed najazdami ludów wschodnich.

Znaczenie Trianon dla stosunków z państwami ościennymi. Na relacje dwustronne Węgier z sąsiadami rzutuje zarówno polityka rządów tych państw wobec mniejszości węgierskiej, do 1989 r. nakierowana na homogenizację mieszanych etnicznie terenów m.in. poprzez przesiedlenia czy utrudnianie dostępu do edukacji w języku ojczystym, jak i podejście władz Węgier. Spory ze Słowacją wynikające m.in. z zakazu posiadania podwójnego obywatelstwa przez jej obywateli nie zostały zażegnane, ale są ignorowane ze względu na nadrzędność współpracy w ramach V4. Powstały w tym kraju w marcu br. rząd Igora Matoviča zapowiedział zniesienie tej regulacji. [Relacje z Ukrainą są napięte od 2017 r.](#), jednak po rozpoczęciu prezydentury Wołodymyra Zełenskigo zintensyfikowano dialog na wysokim szczeblu. Z kolei z Serbią Węgry mają ułożone

stosunki ze względu na bliskość polityczną Orbána i prezydenta Aleksandra Vucicia oraz liczebnie niewielką mniejszość węgierską, żyjącą głównie w wielonarodowej Prowincji Autonomicznej Wojwodiny.

Szczególnym przypadkiem jest Rumunia ze względu na żyjących na jej terenie ponad 1,2 mln Węgrów. Państwo to według swojej konstytucji jest „jednostajnym i niepodzielnym państwem narodowym”. Zarówno ten fakt, jak i tradycyjny sprzeciw rumuńskich elit powodują, że podejmowanie tematu autonomii Seklerszczyzny – terenu, gdzie Węgrzy stanowią ponad 70% ludności – jako programu politycznego nie ma szans na powodzenie. Jednocześnie autonomia na wzór modeli przyjętych w UE jest wspierana przez prawie wszystkie siły polityczne na Węgrzech. W związku z tym relacje tej mniejszości z państwem rumuńskim są naznaczone wzajemną nieufnością. Pogłębiają ją nacjonalistyczne gesty ze strony rządów obu państw, pogarszające sytuację mniejszości.

Wnioski. Emocjonalne podejście węgierskiego społeczeństwa do skutków Trianon nie oznacza wspierania rewizjonizmu. Choć oficjalna polityka historyczna odwołuje się do tej myśli i wykorzystuje ją do celów bieżącej polityki wewnętrznej, nie przekłada się to na polityczne dążenia do zmiany aktualnych granic. Potwierdza to m.in. nowa węgierska strategia bezpieczeństwa, jednoznacznie wskazująca na poszanowanie przez Węgry suwerenności i integralności terytorialnej państw. Doświadczenie uchodźstwa lub życia w mniejszości przez miliony Węgrów po Trianon nie przełożyło się na ukształtowanie przychylniej uchodźcom czy romskiej mniejszości polityki Fideszu.

Ponieważ w państwach sąsiadujących z Węgrami mieszka kilka milionów Węgrów, pamięć o Trianon jeszcze przez długi czas będzie kształtować stosunki dwustronne z tymi państwami. Jednak charakter tych relacji w dużym stopniu zależy od bieżących interesów politycznych, a nie polityki wobec mniejszości węgierskiej. Dowodem tego są bardzo dobre stosunki Węgier ze Słowacją. Do ich poprawy w dużym stopniu przyczyniło się członkostwo w V4.

Obecnie Węgry spośród państw ościennych mają najgorsze relacje polityczne z Rumunią. Nie ma perspektyw na ich poprawę, m.in. wskutek wykorzystywania sporu w polityce wewnętrznej przez obie strony oraz braku pozytywnych doświadczeń węgiersko-rumuńskiej współpracy instytucjonalnej w Siedmiogrodzie. Nie przekreśla to jednak wielostronnej współpracy w Europie Środkowej, której wzmocnienie jest deklarowanym celem Węgier. Na pragmatyzm oba państwa skazuje m.in. znaczenie wzajemnych stosunków gospodarczych – Rumunia jest dla Węgier trzecim najważniejszym rynkiem zbytu, a Węgry dla Rumunii – czwartym.